

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTII

Poniedziałek dnia 13 lutego 1928 r.

Przed marcową sesją Ligi Narodów.

Prowizoryczny porządek dzienny obrad został już opracowany

Genewa 12:2 (pat)

Prowizoryczny porządek dzienny 49-ej sesji Rady Ligi Narodów, która rozpocznie się w Genewie w dniu 5 marca b. r., pod przewodnictwem przedstawiciela Kolumbji Urutji, został rozesłany rządowi państw. będących członkami Rady.

Porządek dzienny obejmuje 25 spraw, wśród których wymienić należy sprawy: 1) optantów węgierskich w Siedmiogrodzie (zgłoszoną przez rządy rumuński i węgierski) 2) incydentu, jaki się wydarzył w dniu 1 stycznia r. b. na granicy austriacko-węgierskiej z Sent-Gothard (zgłoszoną przez rządy rumuński, jugosłowiański i czechosłowacki). Dzieło odbudowy finansowej, które Liga Narodów prowadzi w Europie figuruje na porządku dziennym najbliższej sesji Rady w postaci próśby o pożyczkę bułgarską oraz próśby o portugalską pożyczkę stabilizacyjną. Sprawa ta została przestudjowana przez komitet finansowy, który złoży Radzie sprawozdania, dotyczące obu kwestji, a jednocześnie przedstawi postępy, dokonane w dziedzinie osiedlenia uchodźców greckich i bułgarskich.

Co się tyczy działalności ekonomicznej Ligi Narodów, Rada przyjmie do wiadomości sprawozdanie Komitetu Ekonomicznego o jego ostatnich pracach. (sesja grudniowa 1927).

W dziedzinie administracji figuruje na porządku dziennym Rady kilka kwestji, dotyczących Wolnego Miasta Gdańska jak sprawa dostępu i postoju wojennych okrętów polskich w Gdańsku oraz uruchomienia Westerplatte. Jedyną sprawą, dotyczącą Zagłębia Saary, która figuruje na porządku

dziennym Rady, jest sprawa nominacji przewodniczącego oraz członków komisji rządzącej.

Wreszcie sekretarz generalny przedstawi Radzie polecony mu do przygotowania raport w sprawie ewentualnego ograniczenia ilości sesji oraz co do kilku punktów procedury Rady. Jak wiadomo, w grudniu ub. r. Rada postanowiła utrzymać do czasu zebrania się najbliższego Zgromadzenia Ligi obecny system, który przewiduje cztery sesje roczne.

Ładne stosunekczki w Sowietach

Bandyci zatrzymują pociąg, rabują pasażerów i po odparciu oddziału krasnoarmiejców uchodzą z łupem.

Wilno 12:2 (aw)

„Dziennik Wileński” na podstawie doniesień z pogranicza informuje, iż wczoraj wieczorem na linii kolejowej Mińsk-Radoszkowice w pobliżu Mińska, oddział uzbrojony w karabiny, rewolwery i granaty ręczne napadł na pociąg osobowy. Po sterroryzowaniu maszynisty, którego zmuszono do zatrzymania pociągu, rozpoczął się rabunek

Jeden ze zbiegłych z pociągu pasażerów zawiadomił stacjonowany w pobliżu oddział wojska, który przybył na miejsce napadu. Pomiędzy żołnierzami a bandą napastników wywiązała się strzelanina, po której bandyci opuścili pociąg wycofując się z łupami w kierunku lasów. Jeden z bandytów został zabity. Wszczęte śledztwo nie dało dotąd rezultatów.

Mimowolna i wysoce niebezpieczna podróż.

900 rybaków i 300 koni zostało na olbrzymiej krze uniesionych na pełne morze.

Tallin 12:2 (aw)

Posel sowiecki zwrócił się do rządu estońskiego z prośbą o udzielenie pomocy 900 rybakom, którzy wraz z 300 koniami zostali uniesieni przez szalejącą burzę w zatoce Fińskiej na krze lodowej w kierunku pełnego morza.

Rząd estoński obiecał zorganizować akcję ratunkową.

Jak dotychczas brak jest o uniesionych przez fale rybakach jakiegokolwiek wiadomości, żaden bowiem ze statków na krę się nie natknął.

O ile jednak kra nie uległa rozdrobnieniu, należy oczekiwać, że wszyscy mimowolni żeglarze zdołają z niebezpiecznej podróży wyjść cało.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW OLIMPIJSKICH.

St. Moritz 12:2 (pat)

Dziś, w niedzielę rano odbyły się mecze hockeyowe Belgja pokonała Węgry 3:2. W meczu Polska-Szwecja wynik był remisowy 2:2. W pierwszej części Szwecja prowadziła 1:0, lecz ruchliwi Polacy wkrótce wyrównują, a następnie dostrzelują drugą bramkę, poczem strzelają i Szwedzi. Bramki dla Polaków strzelili Adamowski i Tupalski, dla Szwedów Holmquist.

Moskwa 12:2 (aw)

Śledztwo w sprawie aresztowanego b. przewodniczącego C. I. K. a Krymskiej Republiki Sowieckiej Ibragimowa, daje coraz bardziej sensacyjne wyniki. Na podstawie dotychczas przeprowadzonych badań, okazuje się, iż Ibragimow oskarżony będzie nie tylko o korupcję ale nawet o morderstwo. Szczegóły tej sprawy nie przedostały się dotąd do prasy.

Ryga 12:2 (ate)

Donoszą z Charkowa, że rewizja milicji sowieckiej w Odessie dała wyniki, które

wprawiły w zdumienie nawet przywykłą do sensacji ludność Z.S.S.R. Okazuje się, że kilkunastu milicji tworzyli dobrze zgraną bandę, która trzymała pod swoim panowaniem całą ludność Odessy. Nadużycia milicji wykryto miesiąc temu, ale prasa sowiecka milczała o tem. Obecnie wszystko wyszło na jaw. Inspekcja centralna powołała do rewizji wskutek zamordowania wicekonsula włoskiego Coccio, czego już nikomu nie było można. Aresztowano 60 urzędników. Śledztwo trwa w dalszym ciągu.

Warszawa i Kraj.

(TELEFONEM z WARSZAWY).

BEZROBOTNI W BIAŁYMSTOKU.

Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Białymstoku, wynosi obecnie 4.487 osób, w tem: robotników przemysłu włókienniczego 2.223, budowlanych 255, tytoniowych 45, metalowców 132, pozostałych gałęzi przemysłu 733, niewykwalifikowanych 793, umysłowych pracowników 294, robotników rolnych 12.

Zasilki pobiera 1.417 robotników fizycznych, oraz 26 pracowników umysłowych.

ARESZTOWANIE KANDYDATÓW-AGITATORÓW.

Z polecenia władz administracyjnych aresztowani zostali w Święcianach dwaj agitatorzy komunistyczni, kandydaci z listy Nr. 13, Korwacki i Golubowski, za szerzenie agitacji po wsiach w powiecie święciańskim.

UNIEWAŻNIONA LISTA.

Okręgowa komisja wyborcza Nr. 62 w Lidzie, unieważniła listę numer 10, stronnictwa chłopskiego, na pierwszym miejscu której figurował b. poseł Dubrownik.

„AKADEMJA” PAPIESKA w STOLICY ŚLĄSKIEJ.

W Katowicach odbyła się przy udziale władz państwowych, komunalnych i licznie zgromadzonej publiczności akademja papieska, którą otworzył w zastępstwie nieobecnego organizatora akademji, J. E. ks. bisk. Lisieckiego, wikariusz generalny, prałat Kasperluk. Prezes sądu apelacyjnego, dr Starf, wygłosił dłuższy referat na temat: „Pius XI — Biskup renesansu życia katolickiego”.

Akademję tę poprzedziła taka sama, zorganizowana dla katolików niemieckich.

STYR GROZI WYLEWEM.

Z Łucka donoszą, że onegdaj w nocy wystąpiła z brzegów rzeka Sapajłówka, dopływ Styru. W godzinach południowych woda zalała 5 domów. Jednocześnie przybiera woda na Styrze. Oddziały saperów wysadzają dynamitem zator lodowy pod miastem. W Łucku utworzył się komitet pomocy dla zagrożonych powodzią.

— o o —

„MARIA-TERESA” NA MIELIŹNIE U POLSKICH WYBRZEŻY.

Gdańsk, 12.2 (aw)

Na mieliźnie w pobliżu Helu osiadł statek włoski, „Maria-Teresa”. Statek ten uważać należy za stracony, gdyż trwająca od kilku dni burza uniemożliwia wszelki ratunek. Załogę statku, w liczbie 24 ludzi, wyratowano. Siła wiatru na Bałtyku dosięga obecnie 11 metrów na sekundę. „Maria-Teresa” wiozła do Gdańska rudę z Hiszpanji w ilości 6.000 tonn.

Stereotypy

potrzebny natychmiast.

Zelaznąć się w administracji „Rozwoju” Al. Kościuszki 41 od godz. 9.

Stanisław Łaziński

Długoletni nauczyciel gimnazjum B. Brauna opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 11 lutego r. b., przeżywszy lat 52.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kaplicy szpitala św. Ducha w Warszawie (ul. Elektoralna 12) we wtorek dnia 14 lutego r. b., o godzinie 11 rana, po czym nastąpi ekspozycja zwłok na cmentarz powązkowski, o czym krewnych, przyjaciół, kolegów, uczniów i znajomych zawiadamia

Gimnazjum męskie B. Brauna.

Pretensje sowieckie do Stanów Zjednoczonych

Sowiety — spadkobierca prawnym b. rządu carskiego!

Moskwa, 12.2 (aw)

Bank sowiecki wniósł do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której ostro protestuje przeciwko wypłaceniu odszkodowania w wysokości kilkunastu tysięcy dolarów za zniszczony transport amunicji którą dostarczoną być miała byłej armji carskiej.

Odszkodowanie to wypłacone zostało na zasadzie orzeczenia trybunału niejakiego Sergiuszowi Ugesowi występującemu w roli zastępcy rządu carskiego.

Nota sowieckiego banku stwierdza, że osoba prywatna nie może być zastępcą byłego rządu carskiego, a jedynie rząd sowiecki, który jest spadkobiercą byłego rządu carskiego.

Sprawa omawiana przedstawia dla Sowietań bardzo duże znaczenie ze względu na precedentalne jej znaczenie i dlatego od powieści Stanów Zjednoczonych w tej kwestji oczekuje się w Moskwie z wielkim napięciem.

„Ostmarkenverein”

Kwestja korytarza pomorskiego — pierwszym przykazaniem narodem Niemiec.

Królewiec 12.2 (aw)

„Koenigsberger Allgemeine Zeitung” zamieszcza na naczelnym miejscu wielki artykuł znanego działacza niemieckiej partji ludowej, sekretarza stanu von Rheinbarena, omawiający kwestję odebrania Polsce korytarza pomorskiego. Nie potrzebujemy przysięgać, pisze autor, że wszystko uczynimy, by zrabowany korytarz znów uczynić pruskim.

W ciągu ubiegłych dziesięciu lat

nasza zwrócona była na zachód, obecnie musimy akcję swoją skierować na wschód. Ostmarkenverein musi być systematycznie podtrzymywany, bo Prusy Wschodnie wysłały obronną ręką z walki z Polską. Pierwszym narodem przykazaniem Niemiec jest w chwili obecnej kwestja korytarza, po której uregulowaniu można dopuścić do zagwarantowania granicy polsko-niemieckiej.

Mafia ukraińska

przed lwowskim sądem przysięgłych.

Dalszy ciąg zeznań świadków — Czternasty dzień rozpraw.

Lwów, 12 lutego.

Wczoraj kontynuowano przesłuchiwanie świadków. Wezwany świadek dr Ciepielowski nie umiał wyjaśnić wątpliwości, które pozostawiło zeznanie Hassmana. Nie pamiętał on bowiem dokładnie dnia, w którym wioził Atamańczuka i Werbickiego na ul. Tarnowskiego, w każdym razie nie przypomina sobie dokładnie, aby to było w dniu 19 października 1926 r. Pamiętał natomiast, że na godzinę przed tem odwoził na ul. Krasińskich dr. Ciepielowskiego. Oczymkolwiek dr. Ciepielowski nie umie powiedzieć, czy w dniu 19 października brał samochód

aby udać się na ul. Krasińskich. Z kalendaryzka kieszonkowego wie, że był wzywany na ul. Krasińskich w dniu 24 października 1926 r. do pewnego pacjenta.

Po przesłuchaniu żony Hołodyńskiego sąd przerwał posiedzenie, udając się na naradę w kwestji wysuniętych wniosków.

Po przerwie sąd ogłosił wniosek, dotyczący zeznań Tediukowej poczem odczytano zeznania, złożone w toku śledztwa.

Na tem posiedzenie przerwano odraczając je do poniedziałku.

Sala sądowa była wczoraj wyjątkowo szczerlnie zapełniona.

O znamiona cywilizacyjne.

Gdy pół roku minęło po tragicznym zaginięciu.

Gdy w dniu 6-go sierpnia, rozeszły się pierwsze wiadomości, że gen. Zagórski, więziony od wypadków majowych na Antokolu we Wilnie, wypuszczono na wolność, każdy obywatel odetchnął z ulgą. Tak przykrym i odrażającym był widok przetrzymywania w areszcie śledczym generałów, którzy w maju stanęli w obronie Konstytucji i Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tymczasem dzień 6 sierpnia stał się datą jeszcze większego upokorzenia, datą śmiesznej tajemnicy, która wstrząsnęła krajem i dziś jeszcze nurtuje w łonie społeczeństwa. Gdzie jest gen. Zagórski? Co się z nim stało? Jak mógł „zaginać” na ulicach Warszawy generał wojsk polskich, znajdujący się pod opieką władz?

Na pytania te dotychczas nie odpowiadano; mimo usilnych nawoływań niezależnej prasy, która była i jest w tym wypadku wyrazieliwą całego uczciwego społeczeństwa. Z dziwnym lekceważeniem pstrakowało różne wysunięte wątpliwości, jak np. stwierdzone nieformalności przy zwalnianiu generała, który dokumentu zwolnienia nie podpisał i był pod tym względem zupełnie inaczej traktowany, niż inni generałowie, opuszczający Antokol.

Sędzia śledczy, maj. Mazurkiewicz, nie mógł podać niczego konkretnego do publicznej wiadomości, a dziś przebywa już poza Warszawą na wyższym stanowisku urzędowym. Poza komunikatem z dnia 16 sierpnia nie ukazała się mimo ustawicznej zapowiedzi, żadna inna oficjalna wiadomość. Konkretnych wiadomości nie zastąpiły oczywiście „butelkowe” plotki prasy „sanacyjnej” lub sensacje niewyraźnego żydowskiego pisemka we Wiedniu, które nigdy nie znalazły potwierdzenia.

Mylą się jednak ci, którzy przypuszczają, że czas każe zapomnieć o sprawie gen. Zagórskiego. Każde zdrowe społeczeństwo jest niesłychanie wrażliwe na punkcie bezpieczeństwa osobistego. Brzydzi się gwałtem i terrorem, zwłaszcza politycznym. Nie przestaje się upominać o swego pokrzywdzonego rodaka.

Poruszenie u nas tą sprawą było tem większe, że tajemnica gen. Zagórskiego nie jest odozobniona w pomajowej historii Polski. Poprzedził ją również tajemniczy napad na min. Zdziechowskiego. Ohydna napaść na red. Mostowicza, a zwłaszcza potworne zmasakrowanie Adolfa Nowaczyńskiego, który cudem uniknął zaginięcia w podmiejskich topieliskach warszawskich, nasuwały dalsze, przykrych bardzo analogie.

Potworne te zbrodnie polityczne odznaczały się bowiem nie tylko czikiem rozbestwieniem anonimowych sprawców, ubranych niejednokrotnie w mundury lecz przede wszystkim tem, że nie zdołano znaleźć bandytów, którzy w zadziwiający sposób umieli wymknąć się całemu, potężnemu aparatowi śledczemu i dziś jeszcze krążą bezkarnie na ziemi polskiej.

Spodziewano się ogólnie przez chwilę, że rewelacje ks. Kaczyńskiego, red. „Rzeczy

pospolitej” rzuca jakieś światło na to pismo zbrodni. Mianowicie ks. Kaczyński ogłosił publicznie, że sprawcami napadu na red. Mostowicza są: przodownik policji Sikora, oficer komendy miasta Kosiński. Choć od czasu rewelacji ks. Kaczyńskiego upłynęły przeszło trzy tygodnie, odpowiednie czynniki nie zareagowały na jego oskarżenie.

Taki jest stan faktyczny, który nie wymaga komentarzy. Wbrew entuzjastom okresu pomajowego, nie świadczy on by panowały u nas stosunki zdrowe, któremi moglibyśmy się szczycić. Prof. Zdziechow-

ski, znany przyjaciel prezesa Rady Ministrów, w otwartym liście do Prezydenta Rzeczypospolitej pisał, że sprawa gen. Zagórskiego gotowa wykreślić nas „z rządu państw europejskich”. Miarą cywilizacji danego państwa jest sposób wykonywania przez niego prawa, tępienia zbrodni, karania zbrodniarzy, zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim obywatelom. O te znamiona cywilizacyjne musi być stoczona walka przez zdrowo myślące społeczeństwo, o ile chcemy, by nas stawiano „w rzędzie państw europejskich”.

Ludzie i metody sanacyjne.

Wizyta komendantów strzeleckich u nauczycielki

AZJATYCKIE METODY W STOSUNKU DO LUDNOŚCI

„Głos Lubelski” (nr. 38 z dnia 7-go bm.) donosi:

Wieś Dębica gm. Czemierniki pow. lubartowskiego stała się w ostatnich dniach głośną na całą okolicę. Przyczyną tego rozgłosu była wizyta „Strzelca”.

Do miejscowego „Strzelca” przybyli w odwiedziny obwodowy komendant „Strzelca” Kowalski z Lubartowa i prezes lubartowskiego „Strzelca” Pik. „Komendanci” przybywszy do Dębicy zgłosili się do kierowniczki miejscowej szkoły powszechnej, p. Daniłówny. Spostrzegłszy na biurko p. kierowniczki czasopisma narodowe, między innymi „Głos Narodu”, obrzucili ją całym szeregiem najohydniejszych epitetów i „polecili” jej zaprenumerować jedynie „Epokę” i „Głos Prawdy” poczem polecieli naszykować sobie herbatkę, wyszli. Z herbatką czekała p. kierowniczka do północy. Krótco po północy zjawili się „goście-komendanci”. W cza-

sie kolacji nadszedł sołtys miejscowy i oznajmił „komendantom”, że kwatery nocne dla nich już przygotowane.

— „Nie potrzeba, — pada odpowiedź, — stąd nie wyjdziemy i przenocujemy się razem z nauczycielką”.

Na oznajmienie p. kierowniczki, że ma tylko jeden mały pokój i jedno łóżko, „komendanci” rzucają wspaniałomyślnie: „po mieścimy się”. Kazali przygotować sobie łóżko. Wystraszona kierowniczka widząc bestjałskie zachowanie się dygnitarzy strzeleckich, opuściła swoje mieszkanie i na nocleg udała się do jednego z miejscowych gospodarzy. A „komendanci spali sobie w najcieplejsze do południa, poczem nie powiedziawszy słowa, wyjechali z miną triumfatorów do Lubartowa.

Fakt ten wywołał wśród ludności miejscowej, a nawet okolicznej ogromne oburzenie.

Sekciarze za „sanacją”.

WELE SOBIE PO NIEJ OBIECUJĄ

„A. B. C.” warszawskie donosi:

Wpadł nam w ręce ostatni, świeżo wyszły z druku numer czasopisma pt. „Polski kościół narodowy”, wydawanego w Dąbrowie Górniczej przez sekciarzy z pod znaku Huszny.

Cały numer poświęcony jest wysławianiu „Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem”. Przytoczono więc w całości deklarację programową Be-Be, zamieszczono obszernie sprawozdanie z konstytucyjnego zebrania be-beców w Sosnowcu. W artykule zaś naczelnym sekciarze temi słowy nawołują do głosowania na listę nr. 1.

— „Jak pod wpływem wiosennych promieni słońca giną, topnieją lodowce, ruszają rzeki w okowy lodowe zakute, tak pod

wplywem odezwy przyjaciół osoby Marszałka Józefa Piłsudskiego i jego rządu zgrupowanych w Bloku Bezpart. znikają grupki warcholów i partyjników i rozproszkują się wszelkie stronnictwa Chjeny i Witosów. Głosami swymi musimy dopomóc do tego, aby zwycięstwo marszałka przy wyborach było całkowite.

Wzywamy wszystkich pracowników od młota, kilofu i pługa, aby swój obowiązek wyborczy sumiennie spełnili. A spełnicie ten obowiązek wtedy, jeżeli głosować będziecie na listę nr. 1”.

Jak z tego widać, sekciarze zaangażowali się w Be-Be na całego i wiele sobie po tem obiecują.

SOSNOWIEC POD WODĄ.

Przedmieście Sosnowca, Pogoń, zostało nawiedzone powodzią, powstała wskutek nadmiernego topienia śniegów na terenach wyżej położonych. Woda zalala 14 ulic wtargnęła do piwnic a nawet na piętra, zalewając z górą 200 domów. Ludność zosta-

ła uprzedzona o niebezpieczeństwie i na czas z mieszkań wysiedlona. Ofiar w ludziach niema.

Wdrożono energiczną akcję ratunkową. Województwo poleciło natychmiast przysłać spis szkód, aby mogło wyjednać w Warszawie zasiłki pieniężne.

Chiny w ogniu rewolucji.

Mocno ucierpiała parafia katolicka w Chinach północnych.

Mimo, że przez cały 1927 r. Chiny były widownią zamieszek najkrwawszych bezwzględnie od powstania Bokserów, misje katolickie w prowincji Czili, w której leży Pekin, mogły w tym roku zanotować 25 tysięcy nawróceń, tak że obecnie prowincja ta liczy 709 258 wiernych, czyli jedną trzecią wszystkich katolików w Chinach.

Od czasu jak przed dwoma laty marsz. Czandzolin pokonał swego rywala Wu-pai-fu i opanował Pekin, około sto tysięcy wojsk mandzurskich rozmieszczono po różnych miejscowościach Czili. Dzięki tej właśnie okoliczności jaki taki spokój panował w tej prowincji, z wyjątkiem jej peryferji, gdzie po dawnemu grasują bandyci. Gdyby nie późniejsza inwazja wojsk Południa i prowincji Szansi, żaden z ósmiu wikariatów nie poniósłby poważniejszych strat wojennych.

Z pośród ósmiu okręgów prowincji Czili (Pekin, Sienhsien, Czenngingfu, Paotingfu, Tientsin, Suanhwaifu, Lih sien, Yungpingfu) największą liczbę nawróceń, bo 15.844 wykazuje Pekin, tak że obecnie wikariat ten ma prawie 290 tysięcy wiernych. Jest to najpoważniejsza i najstarsza misja w Chinach, gdyż datuje się od XIII w. OO. Franciszkanie już wówczas zarządzali parafią, mającą około trzydzieści tysięcy dusz.

Wikariusz Pekinu dzieli niejako na dwie połowy całą prowincję Czili, na północną z wikariatami Yungpingfu i Suanhwaifu, oraz południową z pięciu innymi okręgami kościelnymi. Wśród tych ostatnich Sienhsien, oddany pieczy OO. Jezuitów, posiada najwięcej katolików (133 906). Położony na południowym krańcu Czili najbardziej stosunkowo ucierpiał w czasie inwazji wojsk komunistycznych. Biednej ludności ogromnie dają się we znaki daniny i różne świadczenia wojskowe. Ponadto jad propagandy bolszewickiej z wolna zaczyna działać, tak że nawet w szeregach katolickich można wyczuć ducha buntu i anarchji.

Także sąsiedni wikariat Czenngingfu niemało ucierpiał podczas inwazji wojsk Południa. Jakkolwiek dowódcy starali się utrzymać wojsko w ryzach, nie obeszło się

jednak bez rabunku zarówno prywatnych, jak kościelnych majątności.

W Lih sien, którym zarządza rodowity Chińczyk, ks. bisk. Melchior Suen, także przez cały rok trwały zamieszki wojenne. Jednakowoż naogół żniwa dopływały. Niestety idee przewrotowe i tutaj rzuciły swó-

posiew. To samo trzeba powiedzieć o reszcie wikariatów prowincji Czili, dodając chyba to, że w ostatnich tygodniach były one terenem zaciętych walk pomiędzy Czandzolinem a wojskami Szansi. W ślad za wojną przyszła zaraza i głód (Fides).

Tragedja ciemnoty chłopskiej.

MATKA NAMÓWIŁA SYNA BY ZA 100 ZŁOTYCH ZAMORDOWAŁ SWEGO OJCA.

Ciemnota na wsi polskiej jest jeszcze tak wielka że każda zbrodnia, każda podłość może tam znaleźć odpowiedni grunt do rozwoju. Oto świeży wypadek potwierdzający tę smutną definicję.

Onegdaj w Grójcu odbywał się jarmark. Na jarmark ten wybrał się, między innymi, 60-letni włościanin, Tomasz Traczyk, mieszkaniec wsi Maciejów, gm. Piekary, pow. Błońskie. Traczyk pojechał w towarzystwie 16 letniego syna Adama i 26 letniego służącego Czesława Szpinalskiego.

O godzinie 11 wieczorem, po jarmarku, stary Traczyk zabrał się wraz z chłopcem do domu. Chłopcy powrócili do chaty w nocy, ale... bez staroego. Następnego dnia w okolicy wsi Suszenie pod lasem znaleziono zimne już zwłoki Traczyka.

— Ot, musi, upił się na jarmarku zle-

ciał z wozu i zabił się — mówili sąsiedzi. Całą sprawą zainteresowała się policja. Przeprowadzone dochodzenie wykazało, że Traczyk zginął od uderzeń kłonicą.

Podejrzenie padło na młodego Traczyka. Wzięty w krzyżowy ogień pytań chłopak przyznał się do ponurej zbrodni. Zabił ojca kłonicą, przyczem pomagał mu służący. Po morderstwie, zimnemu już trupowi, zabrał 60 złotych i nikielowy zegarek.

— Dlaczegoś to zrobił? — zapytał przewodnik policji.

— Matula mnie namówił. Mieli innego to się chcieli starego pozbyć. Obiecali 100 złotych jak zamorduję. Straszna jest do prawdy potęga ciemnoty.

Całą „godną rodzinę“ wraz ze służącym odstawiono do więzienia.

Czasowe wstrzymanie emigracji z Polski

Z POWODU TRUDNYCH WARUNKÓW NA OBCYZNIE.

Dnia 8 bm. podpisane zostało rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych w sprawie częściowego wstrzymania emigracji, warunki dotychczasowe urzędu emigracji wykazały, że w wielu wypadkach osoby emigrujące z Polski w poszukiwaniu lepszych warunków bytu i pracy dopiero w miejscu przeznaczenia okazały się w gorszym położeniu niż były w Polsce, a to z powodu niemożności znalezienia pracy lub wskutek niemożności dostosowania się do innych warunków bytu.

Zgodnie z art. 101 Konstytucji, przewidującym, że ograniczenie wolności wychodźstwa przeprowadzić może tylko ustawa, wspomniane rozporządzenie opiera się

na wydanem z mocą ustawy rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11-10-1927 r. o emigracji, którego art. 4 upoważnia ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych do wstrzymania czasowo emigracji całkowicie lub częściowo przy istnieniu pewnych warunków niepomysłnych, dla emigracji pewnych państw.

Rozporządzenie wstrzymuje emigrację osób, które nie posiadają w kraju, do którego zamierzają emigrować zapewnienia odpowiedniej pracy, lub które nie posiadają zapewnionych dostatecznie środków utrzymania, jakoteż tych osób, których interesy moralne mogą być w kraju w zamierzonej emigracji narażone na niebezpieczeństwo.

PETER BOLT.

27)

Telegrafista z Perth.

Natomiast Steve Parker, gdy tak stał obok żony, nie miał nic wspólnego z Londynem lub Anglią. Pociąg wjeżdżał na dworzec w Perth i zatrzymał się gwałtownie. Podróżnicy wysiadali z hałasem. Ciekawi i przyjaciele tłoczyli się na peronie. Parker zaczął aż inni wysiadać. Wziął potem kuferek, żona stała przed nim obladowana. On jednak nie próbował nawet wziąć od niej tłumoka. Spojrzał na nią, ona zdziwiona patrzyła na niego.

— Weź swój żobolek! — rzekł do niej i poszedł naprzód.

Z wysiłkiem wyciągnęła go z wagonu i wrzuciła go parasol. Mąż czekał spokojnie aż skończy, rzekł potem:

— Teraz zostań tutaj i pilnuj swych rzeczy dopóki nie wrócę. Chcę się dowiedzieć, kiedy pojedziemy dalej!

Młoda kobieta została sama ze swoim bagażem i swymi myślami. Karta, którą wyciągnęła, wciąż jeszcze leżała przed nią zakryta. Ale zdawało jej się, że przesłania coś z niej ujrzała. Coś, z czego w każdym razie nie można było wnosić, że jest asem! Ale mogła się przecież mylić. Pod twardą powłoką często i dobre ziarno się ukrywa. Nie, gry jeszcze nie wygrała, ale i nie przegrała jej jeszcze!

Ponownie wsiedli do pociągu zaledwie wieczorem i jechali dalej, do bezwodnego kraju, na północnywschód, gdzie złoto ukryte niby zaklęta królowa, od niezliczonych lat śpi pod słonym piaskiem, oczekuje bohatera rycerza, który je zbudzi

do nowego zwycięskiego życia. I Steve Parker miał być jednym z tych, co skarb ten podejmie.

Był chłód dokuczliwy. Wyjęli więc wszystkie kołdry i chustki jakie mieli. Z tłumoka żony wyjęto poduszkę. Urządzili się jak mogli na tę długą nocną jazdę. Oboje byli bardzo zmęczeni i wkrótce zasnęli mocnym snem, z którego obudzili się zaledwie rankiem, kiedy pociąg stanął w Southern Cross. Tutaj Parker kazał wysiąść żonę i poprowadził ją do jednego z refreshment-places. Southern wogóle składał się wówczas z jednego budynku stacyjnego i większej ilości refreshment-places.

Wkrótce siedzieli oboje przy stole w czystym przewietrzonym pokoju, jedząc kolety i stek barani.

(d. c. n.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Handel mężami.

W Australji żona sprzedała męża za 100 funtów.

Sąd w Sydney, w Australji, rozstrzygnął w tych dniach bardzo osobliwą sprawę. Missis Duidner zaskarżyła swą przyjaciółkę o nieprawne przytrzymywanie jej męża.

Pozwana wykazała się pisemną umową, na mocy której Missis Duidner sprzedała jej swego męża za 100 funtów szterlingów i zobowiązała się nigdy nie rościć sobie żadnych pretensyj do swego byłego małżonka. Tymczasem sprzedany małżonek odziedziczył znaczną fortunę i pani Duidner żałowała, że zrobiła lekkomyślną tranzakcję, zaskarżyła więc swą przyjaciółkę o uprowadzenie jej małżonka.

Sąd unieważnił wprawdzie umowę jako niemoralną, ale czy zachłanna na grosz kobieta będzie miała pociechę z męża, przyszłość pokaże. Handel mężem nie jest odobionym wypadkiem.

W roku 1774 w angielskim mieście Leeds sprzedała tamtejsza oberżystka męża za 5 szylingów. Nabywczynią była pewna wdowa po rolniku.

Nie obyło się i wtedy bez reklamacji.

Próżniak, opój i awanturnik w rękach rozsądnej wdowy zmienił się w pracowitego człowieka i szynkarę ruszyło sumienie. Udała się do sędziego o poradę ale męża już nie odzyskała.

W roku 1801 wystawiła swego męża na licytację niejaka Rozalja Gydavore i sławiła zalety swego małżonka: jego pracowitość, dobroć i trzeźwość. Widocznie przekonywująca była jej wymowa skoro otrzy-

mała za męża 1 funta w złocie i flaszkę kogniaku. Nie długo jednak cieszyła się dobrą tranzakcją.

Po miesiącu zażądała od niej pani Małgorzata Lys zwrotu pieniędzy i oddała jej małżonka.

Okazał się bowiem absolutnie do niczego i w dodatku był takim żarłokiem, iż zjadał ćwiartkę cielęciny na jednym posiłku.

Wyprawa po legendarne skarby.

STOSY ZŁOTA I KLEJNOTÓW UKRYTE W BOLIWIJ

W tych dniach zawiązano w Londynie fantastyczne towarzystwo, które ma na celu przeprowadzenie poszukiwań ogromnych skarbow, zakopanych przez Jezuitów w Boliwji.

Przed 150 laty, gdy teraźniejsza Boliwja, zwana wówczas Wyższem-Peru należała do korony hiszpańskiej posiadali tam Jezuiti kopalnie złota i djamentów. Skarby

wydobyte z kopalni wysyłali Jezuiti do Europy jako własność swego zakonu.

Król hiszpański zdecydował, iż Jezuiti mają mu oddawać część złota i djamentów. Ojcowie jednak sprzeciwili się temu rozkázowi.

Wtedy wyszedł powtórny rozkaz, że zakonnicy muszą natychmiast opuścić Boliwję i pozostawić swe bogactwa w klasztorze Plazuela nad rzeką Sakambaya. Sprawa ciągnęła się lat 11.

Jezuiti eksploatowali kopalnię, a gdy ostatecznie zmuszeni byli opuścić Boliwję, zebrane w ciągu lat 11 bogactwa ukryli w skale wznoszącej się naprzeciw ich klasztoru. Przełożony Jezuitów ks. Gregorio San Roman sporządził dokładny plan miejsca, w którym schowano złoto i djamenty, oszacowane wówczas na 60 milionów duros (800 milionów złotych).

Dziwnym zrządzeniem wydarzeń plan ten znalazł się obecnie w Londynie, gdzie założono towarzystwo akcyjne celem wydobycia z ziemi fantastycznego bogactwa.

Na czele ekspedycji stanął inżynier górniczy Edgar Sanders, zakupiono najnowsze maszyny wiertnicze i w najbliższych dniach wyjeżdża wyprawa do Boliwji.

Skandal na balu dyplomacji

SKRADZIONO DJADEM WARTOŚCI 50 TYS. ZŁOTYCH.

Bardzo nieprzyjemny wypadek zdarzył się w tych dniach w Pradze, podczas wielkiego balu dyplomatycznego, wydanego przez posła St. Zjednoczonych.

Bal maskowy znajdował się właśnie w pełnym rozwoju, zabawa wrzała, gdy nagle jedna z pań obecnych, baronowa M., oświadczyła panu domu, że zginał jej bardzo cenny djadem.

Więść o tej kradzieży rozeszła się szybko po wszystkich salonach poselstwa; cała ta przykra sprawa wywołała zrozumiałe przynębienie, szczególnie gdy spostrzeżono że do gmachu poselstwa przybył szef policji paryskiej, który oświadczył, że natych-

miast gotów jest osobiście przeprowadzić dochodzenie i zrewidować wszystkich obecnych, jeśli poseł St. Zjednoczonych, jako gospodarz domu udzieli mu w tej mierze pozwolenia.

Jednak poseł sprzeciwił się jakiemukolwiek pośrednictwu policji w tej sprawie, jak i baronowa, która również nie chciała prosić o interwencję, gospodarz domu oświadczył, że zwróci jej koszt djadem, baronowa odmówiła mu.

Djadem był bardzo piękny — ze złotem, ozdobiony czterema rzędami brylantów i przedstawiał wartość około 50 tysięcy zł.

—oOo—

E. N. KRASNOW.

92)

Tanni.

— Synu mój i rosyjski przyjacielu. U was w Rosji pilnie przyglądają się temu, co się dzieje za chińską granicą. Wezwałem więc ciebie, ażebyś był świadkiem, jak odchodzą do nieba stare Chiny, wycieśniane przez nowe... Powiedz o tem swemu generałowi, którego szanuję, jak brata.

— Oto zbliża się słońce ku zachodowi i nowi ludzie chcą starym jamyniem zawładnąć. Oni myślą, że cenie tysięcy mandarynów gubernatorów starej twierdzy pozwolą im na to?

— Już cały tydzień przewozili proch ze składu do piwnic jamynia i nie brak go tam. Oto zejdzie słońce i rozlegnie się wybuch, któremu równego nie było i nie będzie na świecie. Odbije się w dalekiej Kuldży i Rosjanie w Dżarkencie usłyszą go i niech wiedzą, że zginęły stare Chiny.

— Patrz rosyjski przyjacielu i zapamiętaj, że w starych Chinach były i majestat i duma i wiedza, że ludzie, którzy tak umieją umierać, umieli też i żyć, byli godni

rzadzić narodem. Lecz gdy żołnierz przyłoży lont do sznura — uciekaj. Uciekaj na swój rosyjski posterunek, do mego przyjaciela oficera Krasnikowa, gdyż niebo się podniesie, a ziemia się otworzy i stare Chiny nie zostawia kamienia na kamieniu nowym Chinom, które zapomniały o obyczajach przodków.

Zaden dźwięk nie zmienił się w głosie fudutuna i niczem nie okazał wzruszenia. Zamknęły się usta i majestatyczny spokój skul twarz jego w maskę zastygła, jak u trupa.

Fen-ty-min oznajmił, że audjencja skończona.

Poprosił, by wyszli na dziedziniec, usadowił Iwana Pawłowicza i Tanni na marmurowanej ławce pod olbrzymim kasztanem, naprzeciwko głównej fanzy i prosił, by poczekali do zachodu słońca.

Coś się spełniało groźnego, tajemniczego i niezwykłego.

Majestat tego, co się działo, ogarnął Iwana Pawłowicza i Tanni, w milczeniu przynębieni, nie zdając sobie sprawy z tego, co się dzieje, powolnie usiedli na sta-

rej ławce i poczęli czekać na to, co dalej się stanie...

XXXVII

Zapadał cichy wieczór. Na bładozielonym, zimowym niebie nie było chmur. Z drzwi głównej fanzy gubernatorskiego domu wyszła wolno milcząca procesja.

Dwunastu starych żołnierzy we wspólnych strojach, w czapczkach o denkach naszytych jaskrawymi niemi z trudnością niosło ogromną ciężką trumnę, w której wśród jedwabnych i papierowych kwiatów leżał nieboszczyk. Ciemna twarz i ręce prawie spróchniały. Postawiono trumnę na środku i podniesiono wieko, tak, że całego nieboszczyka dobrze było widać.

Z tyłu słudzy nieśli rzeźbione krzesła. Zdawało się, że mają fotografować jakąś straszną rodzinną grupę z antenatem na czele.

Wolno i poważnie wyszedł kudoł w tym samym paradnym stroju, w którym przyjmował Iwana Pawłowicza. Za nim szło sześciu starych żołnierzy, katów, z dotychczasowymi mieczami na ramieniu.

(D. s. 93)

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 13 lutego — Katarzyny.

TEATRY.

Teatr Miejski — „Grube ryby”.

Teatr Popularny: „Kryśka Leśniczanka”.

WIDOWISKA.

Gong: — „Kochanie zdejm maskę”.

Casino: — „Napoleon”.

Splendid: — „Intryga zazdrosnej kobiety”.

Grand Kino: — Męczennik sportu.

Odeon: — „Zona Faraona”.

Czary: — Trzej uczeni hultaje.

Corso: — „Verdun”.

Dom Ludowy.

Mewa: — Czarny Anioł.

Kin-Oświetlony: — „Verdun”.

Wiadomości bieżące.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu dzisiejszym w lokalu przy ul. Traugutta 10 urzędować będzie dodatkowa komisja poborowa, dla tych mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1906 którzy nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej i nie posiadają książeczek wojskowych.

Na komisję winni stawić się zamieszkałi w dniu 1 sierpnia r. ub. w obrębie komisariatów 2, 3, 5, 8, 9 i 11. (bip)

Echa upadłości

Stwierdzone zostało, iż passywa firmy S. Berlinerman, wbrew alarmującym poprzednim doniesieniom nie przekraczają 400.000 zł. Berlinermana niema obecnie w Łodzi, jednakże zagranicę nie uciekł. Akcję w imieniu wszystkich wierzycieli prowadzi stowarzyszenie fabrykantów przemysłu włókienniczego, z którym S. Berlinerman nawiązał już kontakt i wszczął pertraktacje. (p)

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), W. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelmana (Cegielniana 64), M. Niewiarowski (Aleksandrowska 37), S. Jankielewicz (Stary Rynek 9). (bip)

Kronika policyjna.

Ofiara własnej nieostrożności

W dniu wczorajszym w gmachu komendy policji m. Łodzi posterunkowy 11 komisariatu 31-letni Józef Grabowski pełniący służbę w wartowni zaczął oglądać rewolwer w celu przekonania się czy jest czysta. W pewnej chwili padł strzał, kula przeszła dla Grabowskiemu nos i czoło, nie naruszając mózgu. Na odgłos strzału zbiegli się inni funkcjonariusze policji, którzy zawezwali pogotowie ratunkowe. Przybył również komendant policji p. podinspektor Elssesser, który osobiście przesłuchał rannego. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala mała Poznańskich. (p)

Nożem i trucizną

W dniu wczorajszym przy ulicy Lipowej 58, Władysław Pawliczek w ataku furji, chwycił noż kuchenny leżący na stole i poderznął sobie gardło. Zawezwane pogotowie ratunkowe miejskie odwiozło szalca w stanie beznadziejnym do szpitala

Nieruchomość Ministra Rolnictwa pod młotkiem komornika.

HOTEL „SAVOY” WYSTAWIONY NA LICYTACJĘ.

Ukazało się obwieszczenie komornika przy łódzkim S. O. o wystawieniu na licytację przez wierzyciela K. Krzeczowskiego Hotelu Savoy (Traugutta 6) własności Ministra Rolnictwa K. Niezabytowskiego. Licy-

tacja odbędzie się w dniu 17 marca i rozpocznie się od sumy 600 tys. złotych.

Dom jest obciążony długami powyżej 1 miliona złotych.

W gorączce przedwyborczej.

W ŁODZI ZORGANIZOWANO W CZERAZAJ 24 WIECE.

Dzień wczorajszy upłynął pod znakiem coraz bardziej zwiększającej się agitacji przedwyborczej.

Ogółem odbyły się wczoraj na terenie Łodzi 24 wiece, a drugie tyle w okręgu łódzkim, przeważnie w powiecie i mniejszych miasteczkach.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem urządził dwa wiece, na których przemawiali członkowie sekcji agitacyjnej bloku, obrzucając zmiany, jakie zaszyły w kraju od czasu przewrotu majowego i wzywając do poparcia listy prorządowej.

Dwa wiece zorganizowali socjaliści polscy i niemieccy, przy czym naprzemian przemawiali prezydent Ziemięcki, oraz byli posłowie Zerbo i Kronic. Blok mniejszości narodowych urządził wiec w Aleksandrowie i przemawiali na nim przedstawiciele żydów i Niemców. Poza tym odbyły się 3 wiece bloku żydowskiego przy bloku mniejszości narodowych.

NPR-lewica zorganizowała zebrania robotników, wzywając ich do współdziałania z blokiem współpracy z rządem.

W czterech punktach miasta urządził zebrania informacyjne blok katolicki prze-

ważnie dla mas robotniczych przy udziale b. posłów i działaczy stronnictwa.

Pozatem odbyło się zebranie niezależnych socjalistów, zaś w sobotę odbyły się wiece „Bundu” i „Poalej-Syon”.

Poszczególne stronnictwa, nie czekając następnej niedzieli, zwołują już wieca i zebrania na dzień dzisiejszy i jutrzejszy.

(bip)

OSTATNI TERMIN.

Dziś upływa ostatni dzień wyłożenia list wyborców do Sejmu i Senatu w obwodowych komisjach wyborczych do przegladu. Jak dotychczas znikoma ilość obywateli przeglądała zatwierdzone listy, a po większej części uczyniły to komitety wyborcze, celem stwierdzenia czy wpisani są na listach zarówno kandydaci na posłów i senatorów, jak i wyborcy, którzy podpisali ich kandydatury. (bip)

AWANTURY NA WIECU P.P.S.

Na wiecu P.P.S. w Chojnach, w sali kina „Colosseum” doszło do zażartej bójki między komunistami a milicją P.P.S. Interwenjowała policja piesza i konna. Sześciu uczestników bójki aresztowano. (p)

Bilans porachunków sąsiedzkich.

JEDNA ODGRYZIONA WARGA I JEDNA GŁOWA Z 4-MĄ RANAMI ZADANEMI NOZEM.

W dniu wczorajszym dom przy ulicy Wawelskiej 25, stał się terenem niebywałej awantury na tle porachunków sąsiedzkich. Pomiędzy wdową Leokadją Bartczakową a Michałem Krzemienieckim wynikła kłótnia, w którą włączyli się sąsiedzi Bolesław Gajak i Michał Siniewski. Kłótnia przeistoczyła się w zażartą bójkę podczas której Siniewski rzucił się na Gajaka, odgryzł mu część górnej wargi i uciekł. Na odgłos awantury zbiegli się inni lokatorzy domu, którzy podzieliwszy się na dwa obozy wszczęli gromadną bójkę. Ktoś uderzył bu-

telką w lampę, wobec czego zapanowała ciemność. Mimo to bójkę kontynuowano. W pewnej chwili rozległ się rozpaczliwy krzyk — ratunku zabili, mnie. Jednocześnie rozległ się loskot padającego ciała. Wśród bijących się zapanowała konsternacja. Wnie siono lampę i wówczas okazało się, że Michał Krzemieniecki leży na ziemi zbroczony krwią, wskutek 4 ciosów zadanych mu nożem w głowę przez Leokadję Bartczakową. Zawezwano pogotowie ratunkowe które udzieliło pomocy poturbowanym uczestnikom bójki. (p)

św. Józefa.

Przy ulicy Cegielnianej 23 w celu samobójczym napiła się większej dozy jodiny 24-letnia Anna Cieslak. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatki przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu. (p)

Bójka podczas libacji

Wczoraj przy ulicy Aleksandrowskiej 51, odbywała się pijatyka, na którą m. in. przybyli 34-letni Stanisław Drożyński, 28-let-

ni Jan Flinostowski, 19-letni Tadeusz Michalak i Stefan Matusiak. Pomiędzy wymienionymi osobnikami wynikła scysja. Zawrzała bójka na tępę narzędzia. Nagle Matusiak wy dobył nóż sprężynowy i zadał nim Drożyńskiemu trzy głębokie pchnięcia w klatkę piersiową. Brocząc krwią padł Drożyński na ziemię na widok czego uczestnicy bójki rzucili się do ucieczki. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Drożyńskiego w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa. (p)

Podziękowanie

Komitet Szpitala dla psychicznie i nerwowo chorych „Kochanówka” uważa sobie za miły obowiązek złożyć tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do świetnych wyników „Wielkiego Balu Maskowego” w dniu 21 stycznia r., a więc całemu Komitetowi Balowemu, wszystkim Paniom Gospodyniom i Panom Gospodarzom, a w szczególności: pp. przewodniczącym poszczególnych sekcji: p. Przekuratorowej Schmidtowej, p. Dyr. Lukomskiej, p. M. Olszewskiej, p. Inż. Odchow. skiej, p. inż. Z. Minkiewiczowej, p. A. Dicksteinowi, p. M. Szenwicowi, p. B. Jędrzyckiemu, p. R. Petrykowskiemu, p. A. Bergowi, p. pułk. Voglowi, p. arch. Kabanowi, p. inż. Lewi, firmie Rob. Saenger w Pabjanicach za bezpłatne dostarczenie papieru do dekoracji, wszystkim p. ofiarodawcom do bufetu i kolarstwa oraz licznie zebranej publiczności, która tym sposobem złożyła dowody poparcia wzniesłego celu.

Jednocześnie Komitet podaje do publicznej wiadomości, że dotychczasowy zysk netto wspomnianego balu (inkaso za bilety jeszcze nieukończone) wynosi około złotych 12.000 tys.

KOMITET SZPITALA
dla umysłowo i nerwowo chorych
„Kochanówka”

—o—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI

Dodatkowe i ostatnie występy Mieczysława Frenkla odbędą się w dniach: wtorek, środa, czwartek i sobota — popołudniu (cechy popularne). Bilety ulgowe ważne na wtorek. Na przedstawienie sobotnie pierwszeństwo w nabywaniu biletów mają szkoły. Sprzedaż w Cukierni Gostomskiego od 10 r. do 7 wiecz.

W próbach codziennych pod kierunkiem rez. J. Boneckiego głośna sztuka rosyjska z dziejów wielkiej wojny światowej E. Szegolewa i A. Tolstoja „Spisek Carowej”

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i we środę wytworna, dowcipna komedia salonowa Roberta Bracco „Niewierna” z Mieczysławą Cwiklińską w popisowej roli hrabiny Sangiorgi.

Początek o godz. 9 m. 15 wieczorem, koniec o 11 m. 15. Bilety od 10 r. w cukierni Gostomskiego, od g. 7.30 w Kasie Teatru.

W czwartek raz jeszcze, w odpowiedzi na liczne zgłoszenia „Śnieg” Przybyszewskiego. Ceny niższe. Bilety od dziś w Cukierni.

JUBILEUSZ w TEATRZE MIEJSKIM.

Przygotowania do jubileuszu Antoniny Dunajewskiej są w pełnym toku. Próby z „Moralności pani Dulskiej” pod kierunkiem K. Tatarskiego zapowiadają świetną widowiskowość.

Święto jubileuszu cenionej artystki nada wieczorowi charakter uroczysty.

TEATR POPULARNY.

Na dzisiejsze 27 z rzędu przedstawienie przemiłej stylowej operetki w 3-ach aktach „Kryśka Leśniczanka” wszystkie bilety sprzedane. W środę dnia 15 bm. „Kryśka Leśniczanka” na rzecz związku „Praca” wszystkie bilety sprzedane.

Kasa sprzedaje bilety na następne dni tj. wtorek, czwartek, piątek, sobotę i niedzielę do godziny 3 i od 5 po poł. do

ZYCIE SPORTOWE

Siatkówka w Łodzi.

DRUGI DZIEŃ TURNIEJU MISTRZOWSKIEGO

W dniu wczorajszym w sali przy ul. Zagajnikowej odbyły się mecze siatkowe o mistrzostwo łódzkich szkół średnich. Spotkania oznaczono na godz. 3.30, a rozpoczęły się faktycznie o godz. 5:00 po poł. a więc z półtoragodzinnym opóźnieniem. Powód opóźnienia brak światła elektrycznego. Winy więc w tym wypadku nie ponoszą organizatorzy. Zawody powyższe zgromadziły mniejszą ilość publiczności niż dn. 5 b. m. Gra naogół należała do ciekawych.

Pierwsze wystąpiły Seminarzystki z „Prysewiczankami”, wygrywając 30:14 (15:5). Seminarjum grało w „7”. Prysewicz lepsza niż na pierwszym występie. Zawodniczki lepiej bronią i częściej strzelają szczupaki, wyróżniła się przejęciem się grą Lipińska, dobra była również Wendówna. Sędzia p. Kamiński.

T.U.R., pokonał P.S.P.A., 30:18 (15:13),

która wystąpiła w... czwórce (?). Miało się wrażenie, iż T.U.R., grający w komplecie zwycięży do zera. Stało się jednak inaczej. Ofiarą i pełną poświęcenia grę P.S.P.A., oklaskiwała żywo publiczność. Gra interesująca. Sędzia p. Przygoński — dobry.

Absolwenci, grający z rezerwą pokonali Semin. Naucz. 30:17 (15:9), które wystąpiło w „6”. Sędzia pan prof. Robakowski.

Z powodu niestawienia się Kupców (po raz drugi) sędzia odgwizdał valcover dla Oświaty (30:0), a następnie poprowadził mecz towarzyski Oświata — Absolwenci 30:18 (15:12). Oświata wystąpiła w 6-kę i grała jak zwykle dobrze. Absolwenci, grający w 8-kę (po przerwie jeden zawodnik zszedł z boiska) lecz za to z 5-cioma rezerwami nie mogli się przeciwstawić więcej rutynowanemu przeciwnikowi. Sędzia p. prof. Robakowski dobry.

Losy Svena Hedina.

WIELKIE SUKCESY NAUKOWE

W czasach ostatnich wyrażano w prasie często obawy, dotyczące losu ekspedycji Svena Hedina do Azji środkowej. Przez dłuższy czas bowiem brakło od sławnego podróżnika wszelkich wiadomości. To też zaczęto nawet przypuszczać, że ekspedycja stała się ofiarą jakiejś katastrofy.

Obecnie jednak zamieszczają pisma sztokholmskie szereg szczegółów o ekspedycji Svena Hedina, zaczerpniętych z niedawno nadeszłych listów.

Ekspedycja hawi obecnie w pobliżu jeziora Gaszun Nor, w obszarze Etsim-Gol.

Zaszyły ozywista w drodze pewne drobne przygody i wypadki, ale naogół można mówić o znacznym sukcesie.

Wyniki odkryć i poszukiwań naukowych przeszły wszelkie oczekiwania. Również stan zdrowotny członków ekspedycji jest doskonały. Współpraca członków ekspedycji, należących do rozmaitych narodowości, zadawała najzupełniej.

Powrót ekspedycji nastąpi dopiero za kilka miesięcy i jest oczekiwany z ogromnym zainteresowaniem.

9 wiecz. na Ogrodowej i kwaciarni Baci Dymkowskich Plac Kościelny nr. 4

TEATR LITERACKO — ART. „GONG”.

Program Nr. 7 pod tytułem „Kochanie! Zdejm maskę!” ściągają codziennie tłumy publiczności. Szczególnym powodzeniem cieszą się piosenki p. Alexji parodia Carmen w wykonaniu p. p. Talarico i Bolcia Kamińskiego oraz przegląd Starskiego „Maskarada w Filharmonji”. Dziś dwa przedstawienia o godz. 7,45 i 10 wieczorem.

—o—

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 13 B. M.

Warszawa, 1111 m. 12.00, Sygnał czasu, z Wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz koncert z płyt gramofonowych — 15.00—15.20. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy oraz nadprogram — 15.20 — 16.25 Przerwa — 16.25—16.40 Nadprogram i komunikaty — 16.40—17.05. Odczyt p. t. „Rozwój języka literackiego w w. 16-tym” (z cyklu „Z dziejów języka polskiego”) — wygłosi prof. Stanisław Sioński. — 17.0 — 17.20 Przerwa — 17.20—17.45. Odczyt p. t. „Reforma szkolna w Austrii” (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) wygłosi dyr. dr. Emanuel Łoziński — 17.45—18.15. Program dla najmłodszych. P.

H. Maikowski wygłosi szereg bajek ludowych J. Porazińskiej „Wojtusiowa izba”, — 18.15—18.55. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja” w wykonaniu artysty Lewaka i Mutzmana. 1) Martin Schmeling: „La Rose Hongroise” walc 2) Taylor: „Ja i ty”, foxtrott 3) Petersburski: „Na jedną noc”, blues. 4) Fibich: Poemat (solo banjo). 5) Halin: „Fetwa” intermezzo. 6) Petersburski: „Cała przyjemność po mojej stronie” foxtrott — 18.55 — 19.05. Przerwa — 19.05—19.15. Komunikat rolniczy — 19.15—19.35. Rozmaitości wypowiedzi p. Bocheński, — 19.35—20.00. Lekcja języka francuskiego prof. L. Roquisny. — 20.00—20.30. Odczyt o działalności Rządu, organiz. przez Prez. Rady Ministrów. — 20.30. Koncert wieczorny w przerwie biuletyn „Messenger Ploonsais” w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Helena Lipowska (śpiew), Lucjan Budkiewicz (wioloncz.), Henryk Gołębiowski (skrzypce), prof. Heintze (fortepian), Antoni Kmiec (altówka), Józef Ozimiński (skrzypce) i prof. Ludwik Urstein (kompaniment), — 22.00—22.05. Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. — 22.05 — 22.20. Komunikaty PAT — 22.20—22.30. Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKEAD INSTRUMENTÓW MUZYCZ.:

Boniewicz, Targowa 38.
ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:
 Klim, Brzezińska 114.
SKŁADY WĘGLA:
 Błocisz, Brzezińska 24.
ZAKŁADY KOWALSKIE:
 T. Wiśniewski, Radwańska 45.
PIEKARNIE:
 Pawłowski, Zawiszy 47.
 Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
 Kaczmarowski, Kranciszkańska 52
 Suliński, Marysińska 9.
 Pacałowski, Zgierska 57.
 Kotlicki, Zgierska 111.

PRACOWNIE OBUWIA:

Wałkowiak, Napiórkowskiego 105.
 Hempiński, Główna 63.
 Kruczkowski, Kilińskiego 256.
 Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
WYTWORNI CUKRÓW:
 Statkiewicz, Chłodna 11.
RESTAURACJE:
 Łapka, Sienkiewicza 40.
OBIADY SMACZNE i TANIE:
 Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
ZAKŁAD RZEZNICZY:
 Biernacki, Ogrodowa 52
SKŁADY OBRAZÓW i DEWOCJI:
 Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwałski, Golca 9.
HURTOWNIE WODEK:
 Heleniak, Brzezińska 39.
ZAKŁADY KRAWIECKIE:
 Majewski, Konstanyńska 22.
SKŁEPY KOLONJALNE:
 Suwałski, Bazarna 2.
 Janiszewski, Dworska 22.
 J. Pasiak, Kałna 24.
 S. Walo, Słowiańska 18.
 M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
 Retelewski, Brzezińska 92.
 Domański, Zawiszy 27.
 Ostrowski, Łagiewnicka 23.

BANK

Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15

przyjmuje z oprocentowaniem:

Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch
z wymówieniem i na każde śądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach
i innych walutach obcych, swirotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Wapno piechcińskie marmurowe, Cement, Gips: „Scipio”, Szamoty „Klepacki”. Cegła, Dachówka, Eternit, Papa, Posadzka, Glazura, Lepnik do posadzki na zimno „Duroxyl”, Studzienki wodoodpływowe „Oms”, zamiast dołów Chambeau, Trzcina 6557

Poleca wyłączne przedstawicielstwo fabryk

Inż. JAN PĘDZICH

Warszawa, Złotna 30. Tel. 108-70.

Kupuje

stołowe kartofle

i ługowe siano

wagonowo

Upraszam o wysłanie cennika

Sissle, Berlin - Halensee, Joachim Friedrich-
str. 49 telefon Pfalzburg 5355

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet na Bałutach

Zgłaszać się do „Rozwoju”

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Putynowany nauczyciel przyspa
 siebie do egzaminów dla ekstas
 ynow w zakresie odmiu klas
 Kurs klasy 4 miesięce.
 6-go Sierpnia Nr. 14 w podwórzu
 7538-3

Sprzedaż.

Obuwie wykwiłne na nadcho
 dzący sezon w wielkim wybo
 rze poleca firma B. Sumera i Syn
 ul. Nawrot Nr. 19 905-0

Wielki wybór resztek po bardzo
 niskich cenach ul. Sienkiewi
 cza nr. 95 I-sze p. front
 952-3

Okazyjnie tanio do sprzedania
 Radio-odbiornik 4 lampowy
 ul. Zawiszy nr. 18 w sklepie
 642-2

WYPZEDAŻ świec kościelnych
 obrazów religijnych i rodzaj
 owych, kalendarzy częstoch
 wskich oraz różnych przedmi
 otów religijnych po cenie kosztu
 Największy wybór listew na ra
 my najnowszych profiliów od naj
 skromniejszych do najwykwintniej
 szych. Oprawa obrazów po ce
 nach najniższych. Tadeusz Opie
 czyński Łódź, Piotrkowska 261
 1070 0

Wózek dziecięcy używany sprze
 dam Wiadomość Narutowi
 cza 31 I p. front 656-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie
 sweatry na wypłatę Piotrk
 owska 37 III w. I p. 352-1

Sprzedam dom drewniany i ofi
 cynę Rawska 11 690-2

Sprzedam szafę, otomanę i parę
 łóżek z materacami Krucza 4 m
 18 696-2

Do sprzedania urządzenie sble
 powe, garnitur, warsztat i sto
 ły krawieckie Bednarska nr. 8
 694-2

Sprzedam maszynę krawiecką
 zupełnie nową Zamenhofs 18
 III p. Mielezarek 698-2

Posady i prace

Potrzebna koszularka i uczeniec
 Narutowicza 24 pralnia 592-2

Potrzebne zdolne pod ręczne i u
 czeniec do pracowni sukien
 przy ul. Baszarnej 7 m. 34 M. Hy
 jek 624-1

Potrzebny chłopiec do krawca
 Sienkiewicza Nr. 95 678-2

Potrzebna służąca z samodziel
 nem gotowaniem sprzątaniam
 3-ciu pokojów Wymagane dobre refer
 encje Tymowska Emilji 10 674-3

Poszukuje się zupełnie zdolnej
 bufetowej od zaraz wiadomość
 Restauracja Piotrkowska 47
 680-2

Potrzebna służąca umiejąca go
 tować wiadomość Pomorska
 nr. 10 pralnia chemiczna
 668-1

Potrzebna uczenica do zakładu
 ortopedycznego Południowa
 28 616-2

Chłopiec potrzebny do terminu
 Orła 23 stolarnia 664-2

Kowal potrzebny od zaraz zgła
 szać się do Fabryki Maszyn
 Zakątna 81. 702-2

Potrzebne do Pracowni Bielizny
 uczeniec, mierzarki, do
 dziergania i haftowania na ma
 szynie „Kocha” Na ped elektry
 czny Zgłaszać się Piotrkowska
 105 Jakuszewski. 692-2

Potrzebna pod ręczna i uczeniec
 do pracowni kapeluszy dam
 skich E. Fidlerowej, Nawrot
 nr. 1-a 716-3

Potrzebna dziewczyna do wasyst
 kiego na stałe lub przychod
 nie 6-go Sierpnia 18 m. 5
 714-2

Lokale i mieszkania

Przyjmę dwóch panów do osob
 nego pokoju Piotrkowska 309
 m. 19 682-2

Przyjmę dwóch panów na mieszk
 anie Zeromskiego 99 m. 22.
 678-3

Odstąpię budkę węglową z pla
 cem nadającym się na każdy
 interes Nowo Łagiewnicka nr. 6
 Tomczyński. 688-2

Przyjmę na mieszkanie solidne
 go pana do wspólnego pokoju
 Zamenhofs 18 III p. Mielezarek,
 700-3

Do odstąpienia jest jeden pokój
 duży z balkonem oraz jeden
 pokój mały od zaraz wiadomość
 Andrzeja 13 Frech. 704-2

Zagubione dokumenty

Tadeusz Bienkowski zgubił ma
 trykulę wydaną przez P.S.W.
 -1

Jan Nowotczyński zgubił matry
 kulę wydaną przez Sebelę
 Handlową Łódź. Tow. Szereńcio
 wiedzy handlowej. 676-2

Zgineła matrykula Eugenjusza
 Z Fornalskiego ucz. VI kl. mł.
 powss. Nr 19 708-2

Różne.

Młoda osoba chrześcijanka chce
 poznać męczyznę na stano
 wisku cel towarzyski ołorty „Roz
 wój” „Inba” 686-2

A. Szwaro

Skład węgla, drzewa i ko
 szu, Kolejna 2a, tel. 16-44

czajowej Matyszek.
 poleca ze składu węgla tylko
 pierwszorzędną kopala, sa
 cho drzewo sosnowe i dębowe
 w szczapach i rębano oraz
 koks po cenach konkurencyj
 nych z dostawą do domów
 własnemi kołami. Stałym klien
 tom udzielam kredytu, Sumie
 ra i szybka usługa. 5-68

Zaginął

pies szpic

mieszaniec z brązową pla
 mą nad lewym okiem Wa
 bi się „Brylek” Na obroży
 marka magistracka 1906-
 1926. Uczciwy znalazca o
 trzyma wynagrodzenie Ko
 pernika 23 front II piętro
 Lourie 684

Potrzebne

prasowaczki

od zaraz na koszule i dro
 biazgi do pralni parowej
 „KOMETA” ul. Nawrot 84
 706



CENA OGŁOSZEN Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 14 gr.; wśród drobnych 20 i nekrologi 30 gr. Komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowi lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz, dłuższe 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów—wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej; zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem w tekście podzielona na 3 łamy, zwyczajne na 5 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 procent drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej za terminowe ogłoszenia administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje od przedtem przyjęta ogłoszenie bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierz u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ulica Zamkowa. Adres w poradniku 10 35-miesięcznie — 30—21.